Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 169. **Lwów, Piątek dnia 20. Lipca 1923.** **Rok XLI.**

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 22.000 Mkp., z dostawa do d… z pr… 25.000 … państ…
CE…
10… …kp.
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

…R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. **ADMINISTRACJA** ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". **Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.**

Polityka upokorzeń i rezygnacji.

Tajna misja posła Zamoyskiego.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 lipca.

Wieści, których niestety nie mogę nazwać pogłoskami, podają, że ostatni przyjazd hr. M. Zamoyskiego do Warszawy miał bardzo poważne znaczenie. Chodziło o wywarcie presji na p. Seydę. Rząd francuski miał dać do zrozumienia naszej ambasadzie, że życzy sobie stanowczo — wstąpienia Polski do Małej Ententy, a dla usposobienia przychylnie Czech dla tej koncesji winniśmy poświęcić Jaworzynę.

Jaką odpowiedź dał p. Seyda paryskiemu referentowi do spraw polskich, mianującemu się ambasadorem Rzpltej — niewiadomo. Treść misji jego została pokryta milczeniem. I tu właśnie tkwi cała niezdarność polityki obecnego ministra. Dla każdego Polaka, dla każdego obywatela Polski jasnem jest, że za samo przyjmowanie tego rodzaju upokarzających misji ambasador polski winien być natychmiast zawieszony w czynnościach oddany pod sąd dyscyplinarny i raz na zawsze wydalony ze służby państwowej. Powinien każdy wiedzieć, że propozycje pewne, bodaj najskryciej podane, stanowią ciężką obrazę, że ich komunikować nie wolno, że o nich myśleć nie wolno. Ale p. Seyda nie rozumie tego, jak nie rozumie, czy nie chce rozumieć, że jeżeli dyplomata pozwala sobie mówić o rządach Gdańska i Polski, wymieniając je w porządku alfabetycznym — podkreśla tem samem równorzędność — stron, a więc i suwerenność Gdańska. Ale wróćmy do rzeczy.

Zwracaliśmy już nieraz uwagę, że polityka pp. Seydy, Zamoyskiego i wszystkich ich przyjaciół prowadzi do zaprzepaszczenia mocarstwowego stanowiska Polski, do zepchnięcia jej interesów na plan już nie drugi, ale poprostu setny. Nie występujemy zupełnie jako sprzymierzeńcy Francji, lecz poprostu jako wykonawcy zarządzeń obecnego rządu francuskiego. Polskę wprowadza się w ten sposób w dziedzinę wewnętrznych interesów Francji, związuje z jednem jej stronnictwem czy blokiem stronnictw i buduje wszystko na długim żywocie rządzącego obecnie bloku.

Czy zdają sobie ci panowie sprawę, że właśnie w ten a nie inny sposób podcinają trwałość tego przymierza, że w ten sposób bez jakichkolwiek doraźnych nawet korzyści stajemy — w sprzeczności z ogromną częścią narodu, z dzisiejszą opozycją, która być może jutro przyjdzie do władzy. Czy wówczas nasze sfery rządzące zdobędą się na konsekwencję, aby odejść? Chwila ta nie jest tak dobra.

Obecna polityka p. Poincare ma bardzo poważnych przeciwników, którzy zwyciężają przy wszystkich wyborach uzupełniających, którzy i w samym parlamencie rosną w siły. Czy p. Seyda naprawdę sobie wyobraża, że skoro opozycjoniści dzisiejsi dojdą do władzy, będziemy musieli już skwitować z przyjaźni francuskiej! Że interesy dwóch państw i ich wspólność zależy tylko od widzimisię takiego, czy innego rządu, tego lub owego premjera? Ale w takim razie całe to przymierze nie jest warte nie tylko upokorzenia w sprawie Jaworzyny, ale nawet pieniędzy wydawanych na ambasadę w Paryżu.

Całe szczęście, że tak nie jest. Wspólność niebezpieczeństwa, kultura, interesy gospodarcze,

(Ciąg dalszy na str. 2).

Czy p. Seyda przegra również i sprawę Kłajpedy?

Finansjera francuska wypowiada się za jaknajszerszym udziałem Polski w Radzie portu Kłajpedy. Przed posiedzeniem Rady ambasadorów.

ZDEMASKOWANIE POLITYKI LITEWSKIEJ PRZEZ FRANCJĘ.

Paryż. (AW.) Nawiązując do obrad Rady Ambasadorów w sprawie Kłajpedy „Information" w bardzo energiczny i mocny sposób demaskuje stanowisko Litwy kowieńskiej, która coraz bardziej staje się narzędziem intryg niemiecko-rosyjskich. Zaślepiona przez swą nienawiść do Polski — pisze „Information" — Litwa chce jedynie stać się pomostem między Rosją a Niemcami.

POLSKA POWINNA MIEĆ W KŁAJPEDZIE ZNACZNE UPRAWNIENIA.

Paryż. (AW). „Information" zamieszcza … artykuł p. t. „Kłajpeda i Polska", w którym wyraża zaniepokojenie z powodu żądań delegatów litewskich, aby Rada Ambasadorów przyznała Litwie prawa suwerenne na terytorjum Kłajpedy. Przyznać Litwie całkowicie Kłajpedę, byłoby to zahamować na zawsze wolny rozwój gospodarczy nietylko Kłajpedy, lecz i wschodnich części Polski.

Przyznanie Polsce udziału równorzędnego z Litwą w administracji portu jest niewystarczające. Polska musi otrzymać istotne gwarancje iż nikt nie ośmieli się pogwałcić międzynarodowego statutu Kłajpedy.

LITWA NIE ZMIENI KIERUNKU POLITYKI.

Kowno. (AW.) Organ chrześc. dem. omawiając deklarację Galwanauskasa czyni następujące uwagi o polityce zagr. Frakcja rozumie ciężką międzynarodową sytuację Litwy, ale przypuszcza, że rząd potrafi poprowadzić politykę energiczną, nawiązując stosunki z państwami, których interesy nie stoją w sprzeczności z interesami Litwy. — **Litwa nie wyrzeknie się swych praw do Wilna. Wszelka umowa w sprawie Kłajpedy ograniczająca suwerenność Litwy nie jest dla nas do przyjęcia.**

PRZYJAZD EKSPERTOW POLSKICH.

Paryż. (PAT.) Przybyli tu rzeczoznawcy polscy dla spraw Kłajpedy admirał Borowski i prof. Winiarski. Zostaną oni wysłuchani przez komisję dla statutu kłajpedzkiego dopiero w dniu jutrzejszym.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

i polityczne — wszystko to wiąże nas z przyjaciółką zachodnią nieco głębiej niż sięgają wpływy obecnego rządu, jakiegokolwiek rządu Polski, czy Francji — ale ta wspólność interesów wymaga prowadzenia jasnej i szczerej polityki, wymaga z obu stron jasnego zrozumienia wzajemnych dążeń i celów.

My tego niestety nie możemy zrozumieć.

Nasze placówki we Francji były zawsze siedliskiem myśli raczej partyjnej niż polskiej. Polityka ich kierowała się ku zdobyciu poparcia kół francuskich dla obozu prawicy — nie dla wyjaśnienia Francuzom czego potrzebuje naród polski — i oto są jej skutki. P. Benesz, przedstawiciel, małego narodu, któremu udało się zagarnąć nadmiernie wielkie ziemie wyciągnięte w pasek, który w każdym punkcie można przeciąć z największą łatwością; minister państwa, które nosi więcej zarodków rozkładu niż życia, ten p. Benesz żąda głosu we wszystkich zagadnieniach europejskich, zastrzegając na każdym kroku odrębne stanowisko. I jest słuchany do tego stopnia, że za jego podszczeniem ambasador Polski — poczyna propagować desinteressement nasze w sprawie części własnych granic.

Jest nazwa dla takiej roboty, której nie wymienimy. Ale powiedzmy wyraźnie p. Sevdzie, że pod tym względem dwu zdań w Polsce niema. My własnych interesów potrafimy strzec bez pomocy Małej Ententy. Ona to musi o nas zabiegać, gdyż, jak dotąd, ośrodek jej praski wyrósł na humbugu, nie na czemś realnem. Mała Ententa dopiero wtedy będzie reprezentować coś, jeśli nici jej zbiegną się w jedynem wielkiem państwie wschodu — w Polsce. Ale za to niech Czesi zapłacą rezygnacją ze swych imperjalistycznych zachcianek.

Absolutne wyrzeczenie się Jaworzyny z ich strony, poskromienie czechizacji Polaków i uszanowanie praw mniejszości, potępienie dla zachcianek oddzielenia nas od Rumunji, i zdobycia wspólnej z Rosją granicy — oto są nasze ultimatyczne względem Czech żądania. Dopiero po spełnieniu ich możemy rokować. A dla osiągnięcia tych warunków nie cofniemy się przed wywarciem presji.

Niech wiedzą Czechy, niechaj zrozumieją i gdzieindziej, że p. Seyda może wybaczyć hr. Zamoyskiemu jego nielicujące z godnością dyplomaty misje, ale naród polski milczy jedynie dla tego, że pozostały one w tajemnicy. Ujawnione — stałyby się one grobem dla obecnego ministerstwa.

Adam Uziembło.

Demokratyczne braterstwo.

WSPOMNIENIA Z POBYTU U POŁUDNIOWYCH SŁOWIAN.

Chcesz poznać kraje prawdziwej, szczerej demokracji? Pragniesz odetchnąć świeżem, zdrowem powietrzem powszechnej równości obywateli nietylko wobec prawa, nie tylko na terenie urządzeń państwowych i społecznych, ale i w zakresie życia prywatnego, towarzyskiego? Jedź do Jugosławji i Bułgarji. Znajdziesz się tam wśród stosunków, które u nas odzywają się nieśmiało jako marzenia na papierze w postępowych dziennikach. Oto kilka przykładów.

Będąc np. w stolicy Jugosławji, Belgradzie, wstąp po 10-tej wiecz. do jakiejkolwiek „knajpy". Kilka niewiast gra na gitarach, cytrach i śpiewa. Przy stolikach siedzą chłopi, robotnicy, urzędnicy, woźni; Gwarno, swobodnie. Aż naraz rozbrzmiewać poczynają tony „kolo", narodowego tańca serbskiego. Wszyscy z miejsc się porywają i rozpoczyna się taniec. Chłop chwyta za rękę żonę wysokiego urzędnika, kelnerka dygnitarza, służący bogatego właściciela realności; wszyscy splatają się w jedno wielkie koło i tańczą aż do zupełnego wyczerpania. Taniec ten jest pięknym symbolem zupełnej równości wszystkich obywateli w Serbji. Polak stanie z początku zdziwiony, ale prędko zapala się do dziwnego tańca. Gdy rok temu grono profesorów i profesorek polskich z Warszawy bawiło w Belgradzie, miałem możność podziwiać, jak piękne warszawianki kładły wypieszczone rączki w olbrzymie, szorstkie dłonie chłopów i żołnierzy serbskich i z zapałem tańczyły z nimi „kolo". A w Karlovam (Karłowicach) na przyjęciu u archiereja byłem olśniony zachowaniem się najwyższych dostojników serbskiego kościoła. Brak wszelkiej pozy nie tylko w stosunku do gości, ale i do własnych podwładnych, a za to ni przebrane skarby serdeczności, prostoty, szczerości cechowały tych ludzi i zmuszały do głębokiego szacunku i sympatji. A u nas?

Jeszcze więcej prostoty i dowodów szczerego demokratyzmu znajdziesz w Bułgarii. W tym „kraju chłopów", gdzie arystokracji niema zupełnie, robotników jest niewiele, a inteligencja młoda, wyrosła z ludu, przypomnisz sobie legendarne czasy naszego Piasta-Kołodzieja. Chłop dobry, pracowity, uczciwy, sochą jeszcze gdzieniegdzie orzący rolę, przyjmie cię z otwartemi ramionami jako równego sobie, bez pokory i bez wyniosłości i jako z bratem rozmawiać będzie. A jak naród cały, tak i król jego Borys II skromny jest i pełen prostoty. Nie otacza się świtą, nie dodaje sobie majestatu zewnętrznym przepychem.

Niech jako przykład posłuży przywitanie przez króla wycieczki profesorów polskich z Warszawy (z końcem kwietnia br.) Naznaczył nam spotkanie w ogrodzie zoologicznym w Sofji. O wyznaczonej godzinie punktualnie przybył na miejsce wyznaczone i czekał na nas sam, w skromnem czarnem ubraniu. Serdecznie z wszystkimi się przywitał i rozmawiał, oprowadzając po ogrodzie, z szczególnem pietyzmem pokazując zbiory motyli i owadów, ułożone przez króla Ferdynanda. A obie księżniczki, siostry króla, chcąc nas poznać, czekały na nas w kaplicy katedry w Plowdiwie (Filipolu). Warto zaznaczyć, że nie było to dowodem jakiejś specjalnej łaskawości, ale wypływało z istotnej treści stosunków bułgarskiego życia. Czyż podobna u nas coś podobnego sobie wyobrazić? Doprawdy, gdy się stamtąd do Polski wróci, doznaje się smutnego uczucia, że cechą najbardziej charakterystyczną stosunków społecznych u nas jest wielka obłuda. Jestto oczywiście wynikiem przejściowości obecnego okresu, w którym ostatecznie stara Polska szlachecka zanika, a rodzić się dopiero poczyna Polska prawdziwie demokratyczna Polska przyszłości. Oby ta nowa Polska nie tylko z formy, ale i z ducha stała się zespołem zbratanych w jeden wielki organizm równych sobie ludzi!

R. Balawender.

Endecko-piastowe rugi.

W konsekwentnem ściganiu wszystkiego i wszystkich, nie idących na pasku paskarsko-obszarniczej koterji, usunięty został z szeregów ludzi, służących najlepiej Ojczyźnie, major Chaławiński, twórca popularnego hymnu I. Brygady. Po likwidacji Batalionów Straży Granicznej, w której służył jako komendant wojewódzki w Tarnopolu, a ostatnio w Wilnie, człowiek ten nie znalazł dla siebie miejsca ani w armji, ani w żadnej innej gałęzi administracji państwowej. Dawano mu wielokrotnie do poznania, że jego „marka" czyni go źle widzianym i niepożądanym. Nie mając innego wyjścia poszedł za 6-cio letnim kontraktem do angielskiej armji kolonialnej.

Nie jest to wypadek odosobniony. Taką przymusową banicją spodziewają się dzisiejsi wielkorządcy unieszkodliwić jednostki, których świetlana działalność zbyt rażąco koliduje z ich haniebną tradycją. Sposób stary, ale zawodny.

Towarzystwo komunistów w sosnowym pniu.

Pod powyższym tytułem wydał dyrektor entomologicznej stacji w Bordeaux Jean Feytand*) pracę w której zajmuje się interesującemi spostrzeżeniami o komunistycznem życiu termitów. Termity żyją z reguły w tropicznych krajach. Wedle klasyfikacji Buignona jest ogółem 500—600 ras termitów, z których na Azję przypada około 200, na Amerykę 120, na Afrykę 100 a na Australję 40 ras. Ale pewne rasy, a przede wszystkiem t. z. calotermes i cacifuges trafiają się w południowej Europie, w szczególności w okolicy francuskiego Bordeaux. Życie tych ras posłużyło za temat ciekawej rozprawy Feytauda.

Doświadczenia nad życiem termitów mają nietylko naukowe ale także czysto praktyczne znaczenie, gdyż szkoda, jaką wyrządzają termity, jest czasami bardzo znaczna. Ofiarą pracy termitów padają często całe winnice, sady, a nawet budynki. Dość samcowi termitów napotkać gdzie bądź na budowli samiczkę a napewno można twierdzić, że w przeciągu lat kilku ta budowa całkowicie zniknie, przyczem z początku nikt nie będzie miał nawet pojęcia, że nadszedł dla niej czas całkowitego zniszczenia. Bo termity pracują w ciemności w drzewie, a głównie w sosnowym materjale i toczą belki tudzież deski od wewnątrz z taką precyzją, że wkońcu zostają nienaruszone tylko zewnętrzne ściany, które gną się pod ciężarem sąsiednich desek, toczonych równocześnie tak samo przez termity dopóki ostatecznie cała budowa nie runie.

Ze względu na tę szkodliwą działalność należało szukać sposobów walki z tymi maleńkimi, ale strasznymi wrogami i dlatego francuski rząd często urządzał naukowe ekspedecje, które zajmywały się badaniami życia termitów. Badania te były nadzwyczaj trudne, delikatne, wymagały nakładu wielkiej pracy i zastosowania specjalnych metod.

Trudność badań polega głównie na wyszukaniu tz. królewskiej pary termitów, gdyż królewskie pokoje termitów są zupełnie podobne do innych, mimo to, że termity bardzo starannie chronią króla i królowę. Królewska para ma cały sztab nadworny swoich robotników i żołnierzy, którzy wyłącznie dla niej pracują i nadzwyczaj bacznie ją chronią. Samica zimą całkiem nie kładzie jaj. Inaczej jednak ma się sprawa w czasie od wiosny do jesieni. I tak np. w maju kładzie samica po 100 jaj każdego dnia. Czas życia królewskiej pary waha się między 6—7 latami, podczas gdy zwyczajnie termity żyją nie dłużej jak 2 lata. Jednak śmierć królewskiej pary nie niszczy termitnika, gdyż w nim oprócz tej pary, można zauważyć jeszcze coś w rodzaju wschodniego haremu, w którym król i kilka królewskich książąt mają po całej grupie odalisek, otoczonych tak samo całym dworem robotników i żołnierzy.

I oto wiosną wieczorem, pewnego słonecznego, wesołego dnia wylatują naraz ze wszystkich termitników skrzydlate pary samców i samiczek, otoczone całym tłumem robotników i żołnierzy, kojarzą się małżeństwa, małżonkowie szukają sobie nowego domowstwa a znalazłszy padają na ziemię, gubią skrzydła i przy pomocy robotników zaczynają budować nowy termitnik. O ile wybór termitów padł na jakiś budynek, to można z góry być pewnym, że został on skazany na zniszczenie, bo w przeciągu lat kilku wszystkie jego drzewne części będą stoczone, zniszczone i zrujnowane.

Termity to rzeczywiście górnicy w przyrodzie. W zupełnej ciemności toczą galerje w drewnianym materjale, a korzystając z mieszaniny drzewa i ziemi wznoszą budynki, które zwłaszcza w tropicznych krajach dochodzą do olbrzymich rozmiarów. Te wszystkie prace wykonywa nie królewska para ale osobna kasta termitów, tz. robotnicy. Bo samce i samice wykonują tylko jedną pracę, a mianowicie rozrodcze funkcje w swej kolonji. Królewska para ma odmienny kolor i większy rozmiar tułowia. Robotnicy są mniejsi o pół centymetra, mają dobrze rozwinięte szczęki i są niepłodni. Za to żołnierze mają silną i wielką głowę, zaopatrzoną w dobre szczypce, a niekiedy także w gruczoły z jadowitą cieczą na nasadzie nosa. Walczą z przeciwnikiem albo wprost, albo też opluwają go cieczą z gruczołów. Przeciwnikami termitów są mró-

*) Jean Feytaud: Une societe communiste dans une souche de pin. Bordeaux 1922.

Dzieło pp. Poincarego i Witosa.

Krwawe wiece drożyźniane w Łodzi i Częstochowie.

Ogólny strajk włókienniczy. Szarża policji. 1 zabity, 27 rannych. Komuniści tryumfują.

KRWAWY DZIEN W ŁODZI.

Warszawa. (PAT.) W związku z rozwojem wypadków na tle strajkowym w przemyśle włókienniczym w Łodzi doszło 18 bm. do zajść w wyniku których ze strony tłumu była **jedna osoba zabita a 3 ranne,** zaś ze strony policji ranny podkomisarz i kilkunastu posterunkowych. Przebieg zajścia był następujący: O godz. 16 na wiecu zwołanym na głównym rynku w Łodzi przez posłów sejmowych Pudlarza (PPS) i Zerbe (niem. partja pracy) po przemówieniach wymienionych posłów, które trwały około 40 minut, wystąpili na mownicę komuniści i rozpoczęli agitacyjne — przemowy. Wobec tego, że wiec przybrał w ten sposób charakter nielegalny, albowiem nie był zgłoszony a mogli przemawiać tylko posłowie, policja wezwała tłum do rozejścia się. W odpowiedzi na wezwanie policji z pośród podnieconego przez agitatorów komunistycznych tłumu posypał się w kierunku policji grad kamieni oraz padły strzały, w rezultacie których zraniony został podkomisarz pol. i 18 posterunkowych w tem 4 ciężko. To zmusiło policję do użycia broni w obronie własnej następstwem czego były podane wyżej ofiary z pośród tłumu.

Po szarży policji pieszej i konnej, tłum rozproszono i przywrócono spokój.

W tymsamym dniu w Częstochowie tłum strajkujących robotników fabryk włókienniczych usiłował wtargnąć do fabryki Pelza, celem przerwania podjętej tam pracy. Znajdujący się na miejscu oddział policji zastąpił mu drogę, broniąc dostępu do fabryki. Podniecony tem tłum, obrzucił policję kamieniami, a z okien sąsiednich domów padły równocześnie w kierunku policji strzały, w rezultacie czego 4 policjantów odniosło rany. Policja w obronie własnej odpowiedziała salwą, na skutek której tłum się rozprószył, pozostawiając na terenie zajścia 1 osobę ranną w nogę.

URZĘDOWE WYJAŚNIENIE.

W sprawie zajścia na wiecu komunikują oficjalnie: Strajk, który obecnie wybuchł w przemyśle włókienniczym w Łodzi charakteryzuje to, że już w samym początku inicjatywa i kierownictwo wymknęło się z rąk związków zawodowych, których zarządy stoją na gruncie walki ekonomicznej. **Wpływ na masy strajkujące zdobywają w coraz większym stopniu komuniści.**

W dniu dzisiejszym wśród mas strajkujących dał się zauważyć od samego rana nastrój ekscesowy. W różnych punktach miasta doszło do zaburzeń porządku. W takim nastroju rozpoczął się wiec na Górnym Rynku. Po przemówieniach posłów do tłumów strajkujących w liczbie z górą 4000 osób, zaczęli przemawiać komuniści, głosząc hasła wywrotowe. Obecny na miejscu komisarz policji widział się zmuszony wkroczyć i zarządzić rozwiązanie wiecu, gdyż wiec nie był zgłoszony i oprócz posłów nie mógł na nim nikt inny przemawiać. Wówczas tłum przybrał groźną postawę i zaatakował policję gradem kamieni i strzałami z broni palnej. Ze strony policji rannych jest 18 policjantów, w tem 4 ciężko. Wówczas policja była zmuszona we własnej obronie użyć broni palnej, wskutek czego jeden z uczestników został zabity, a 3 rannych. Oddziałowi policji udało się następnie rozprószyć tłum i przywrócić porządek.

Wojewoda łódzki Rembowski przerwał swój urlop i objął w dniu dzisiejszym urzędowanie.

FALA STRAJKOWA ROŚNIE.

Warszawa. (AW). W fabrykach żyrardowskich i częstochowskich rozpoczął się strajk na tle ekonomicznym. O wybuchu strajku donoszą również z Ozorkowa, Zgierza i Pabianic.

RADA MINISTRÓW O STRAJKACH ROBOTNICZYCH.

Warszawa. (PAT). Rada ministrów pod przewodnictwem min. Głąbińskiego zajmowała się sytuacją strajkową i drożyźnianą w kraju. Na skutek sprawozdań ministrów pracy i opieki społecznej, oraz przemysłu i handlu postanowiła Rada zgodnie z wnioskiem ministra pracy i opieki zreorganizować wojewódzką statystyczną komisję w Łodzi według zmian zastosowanych do komisji statystycznej w Warszawie. Do komisji tej należy powołać w równej mierze reprezentantów pracodawców, jak i przedstawicieli robotników. Zarazem wysłuchała rada dalszego sprawozdania ministra pracy i opieki Darowskiego o zatargach w przemyśle metalowym w Warszawie i Zagł. Dąbrowskiem, w szczególności o płacach robotników w zakładach starachowickich i ostrowieckich i zaleciła zainteresowanym panom ministrom wpłynąć na poprawę tych stosunków.

Sprawa uposażenia funkcjonarjuszy państwowych.

Komisja budżetowa przyjęła projekt ustawy w 3 czytaniu. Delegacja związku urzędników uważa ustawę za krzywdzącą.

Warszawa. (PAT.) W obradach dzisiejszej komisji budżetowej wzięli udział przedstawiciele — związku urzędn. państwowych, a następnie przedstawiciele urzędników z wyższem wykształceniem. Mowcy oświadczyli, że jakkolwiek projekt o uposażeniu funkcjonarjuszy przewiduje znaczne polepszenie ich bytu, to jednak **nie zadowala on całkowicie ich postulatów.**

Na wieczornem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej ukończono trzecie czytanie projektu ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych. Art. 404 przyjęto w brzmieniu poprzednim, które **zapewnia kierownikom szkół przyznanie dwóch morgów ornej ziemi.**

Na jutrzejszem posiedzeniu komisji rozpatrzony będzie projekt ustawy o kredycie państwowych 10 miljardów marek na pomoc rolną i projekt ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

---

wki, które przeważnie giną, gdy staną oko w oko do walki z żołnierzem termitów. Natomiast ten ostatni ginie, gdy go mrówka chwyci za tylną część ciała.

Społeczne życie w termitniku jest w zasadzie nadzwyczaj proste. Opiera się na podziale pracy i na nadzwyczajnej solidarności. Praca, obrona i rozmnażanie, oto trzy obowiązki, które z osobna wykonuje każda kasta. Między robotnikami są górnicy, kamieniarze, sanitarjusze, kucharze, wychowawcy dzieci, słudzy drugich kast. Osobni robotnicy przy królewskiej parze zajmują się jej toaletą, ubierają pokoje, pilnują jaj, obracają je bacząc by wykluwanie młodych odbywało się w normalnych warunkach, wietrzą je i chronią przed zbytnią wilgocią lub posuchą. Za to zwolnieni są oni od funkcji rozrodczych i niezdolni do obrony. Ten ostatni obowiązek ciąży wyłącznie na żołnierzach. Ci przebywają między robotnikami i chronią ich nietylko przed wrogami, ale równocześnie czuwają nad porządkiem pracy, a tem samem wykonują funkcje policyjnych agentów. Obowiązkiem żołnierzy jest także dozór nad opuszczającymi termitnik. Żołnierze mają swoich oficerów i generałów, których rozkazy ślepo wykonują. W bój idzie wojsko według pewnego systemu i oznaczonego hasła. W chwili niebezpieczeństwa za pojawieniem się wroga stają żołnierze do boju, gotowi na pewną śmierć.

W rzeczywistości kolonja termitów jest komuną. W kolonji wszystko jest wspólnem dobrem — dom, galerje, produkty. Panuje pełne równouprawnienie obu płci, które na równi pracują z nadzwyczajną i dobrowolną dyscypliną. A jednak ten komunizm ma jedną, charakterystyczną cechę. Termity mają różne społeczne klasy, kasty. Prawda, wydaje się, że wszystkie jednostki stoją na jednakowym stopniu rozwoju, jednak każda z nich wykonuje maximum pracy jedynie w zakresie swojej sfery. Robotnicy nie mogą się bronić, nikt jednak nie wykona od nich lepiej pracy. Żołnierze nie mogą pracować, za to są mężni, pełni poświęcenia i giną setkami w obronie swej komuny. A wkońcu króle i królowe nie mogą nic innego robić, jak tylko dawać życie drugim. W każdej kaście są znowu specjaliści dla poszczególnych robót i nikt nie chwyta się cudzej pracy, gdyż istnieje podział pracy, doprowadzony do granic możliwej doskonałości.

Skąd wziął się taki ustrój? W jaki sposób z jakiej przyczyny poczęły tysiące termitów pracować we wspólnej komunie? W jaki sposób nauczyli się oni budować lepiej od ludzi-inżynierów, wybierać sobie bez pomyłki miejsca na mieszkania, utrzymywać swój termitnik w bardziej hygienicznych warunkach, niż to się dzieje u ludzi? Na to dziś odpowiedzieć nie jest się w stanie. Faktem jest jednak, że na tysiące lat przed pierwszemi komunistycznemi próbami u ludzi istniały już komuny u termitów, a z ich życia mogliby niejedni dobrej rzeczy nauczyć się i dzisiejsi komuniści. **(R. K.)**

Z okupowanego Z. Ruhry.

ANGLJA ODPOWIEDZIAŁA JUŻ NA PROPOZYCJE NIEMIEC.

Londyn. (PAT). Lord Curzon wygotował projekt odpowiedzi na notę niemiecką, który będzie ogłoszony. Natomiast pismo wstępne w sprawie oporu biernego będzie poufne.

WYBUCH BOMBY W WETMAR.

Berlin. (AW). W miejscowości Wetmar w okręgu Bochum eksplodowała w garażu sztabu francuskiego bomba. W odwecie za eksplozję władze francuskie zarządziły obostrzony stan oblężenia nad miastem i całkowite odcięcie miasta od Bochum. Eksplozja w parku automobilowym wyrządziła znaczne szkody. Przewidziane są dalsze sankcje karne, jeżeli do 20. bm. nie będą wykryci właściwi sprawcy zamachu.

W związku z zamachem władze francuskie nałożyły na m. Recklinghausen grzywnę 700 miljonów marek, która wpłaconą ma być do dni 20-tu.

KONFISKATA 434 MILJONOW MAREK NIEM.

Düsseldorf. (PAT.) Z polecenia francuskich władz okupacyjnych skonfiskowano tu 434 milj. mk. przeznaczonych na wsparcie dla bezrobotnych a 400 milj. mk. na tak zwaną Ruhr-Hilfe.

Lud Małopolski wschodniej przeciw Chjeno-piastom.

PORAŻKA TROMTADRACJI CHJEŃSKIEJ W TARNOPOLU.

Piszą nam z Tarnopola:

Zgórą od dwu tygodni plakaty rozwieszone po całym terenie województwa tarnopolskiego zapowiadały szumne przyjęcie posłów 8-mki gen. J. Hallera i „bryg." Mączyńskiego na uroczystość rocznicy grunwaldzkiej w Tarnopolu dnia 15. lipca br. Chjena chciała w ten sposób „narodowo" wykorzystać rocznicę grunwaldzką dla swych partyjnych celów. Mimo wielkiego wycia skończyło się na całkowitym fiasku! Nadaremnie senator Orliński i pp. dr. Grek i dr. Mazurkiewicz jako delegaci województwa tarnopolskiego oczekiwali na dworcu na przyjazd powyższych posłów. Nadaremnie miejscowy proboszcz dla gen. Hallera a państwo Tureccy dla „bryg." Mączyńskiego przygotowali kwaterę i kolację. Obaj panowie posłowie przewidując fiasko nie przybyli do Tarnopola nadsyłając depeszę, że z powodu choroby przybyć do Tarnopola nie mogą. Cała przeto uroczystość w niedzielę 15. bm. odbyła się pod przewodnictwem senatora Orlińskiego, a udział w niej wzięła szczupła garstka, bo zaledwie około 100 ludzi, miejscowych chjenistów.

Wielka szkoda, że w uroczystości tej nie uczestniczył obecny współpracownik chjeny poseł Piasta profesor Spittal. Może jego obecność byłaby podniosła całą uroczystość chjeńską a jego samego oczyściła z miana „komisarza bolszewickiego" jak go nazwała w czasie wyborów w swym organie „Głosie Polskim" miejscowa chjena.

Społeczeństwo tarnopolskie ma dość endeckiej obłudy, to też nie dało się wziąć na lep chjeńskiego fałszu a matadorzy chjeny z p. Orlińskim na czele, przekonali się naocznie, że tracą całkowicie oparcie w społeczeństwie polskim. Do czasu dzban wodę nosi, do czasu tylko p. Orliński mógł oszukiwać społeczeństwo polskie w Tarnopolu.

ZLIKWIDAWANIE WYDAWNICTWA ENDECKIEGO „GŁOS POLSKI".

Piszą nam z Tarnopola: W ślad za nieudałą manifestacją chjeny w dniu 15. lipca b. r. nastąpiła likwidacja tygodnika chjeńskiej org. narodowej p. t. „Głos polski", ku zupełnemu zadowoleniu miejscowego społeczeństwa polskiego.

Chjena traci całkowicie oparcie w społeczeństwie polskiem w Tarnopolu i musi likwidować swój tygodnik pomimo wysiłków ze strony senatora Orlińskiego i redaktora tegoż tygodnika dr. Zielińskiego sprowadzonego aż ze Lwowa dla ratowania pisma.

CAŁKOWITA PORAŻKA POSŁA PIĄSTOWEGO W BRZEŻANACH.

Piszą nam z Brzeżan: Ubiegłego tygodnia poseł Wiszniewski z miejscowego Piasta przy pomocy trzech kolegów — również posłów z Piasta, zwołał wiec ludowców w Brzeżanach. Na wiec ten nie stawili się w zupełności osadnicy z brzeżańszczyzny, dając temsamem dowód nieufności dla posła Wiszniewskiego, a natomiast obecni na wiecu miejscowi mieszczanie, przedtem filary piasta w Brzeżanach, przez usta swych delegatów w ostry i stanowczy sposób skrytykowali politykę posła Wiszniewskiego i popępili pakt Piasta z Chjeną. Widząc trudną dla siebie sytuację poseł Wiszniewski przez swego przewodniczącego wiec rozwiązał. Tak to posłowi Wiszniewskiemu nie pomogli nawet trzej inni koledzy-posłowie, jakkolwiek byli to tej „miary" politycy jak np. p. Nawrocki, a on sam otrzymał zasłużoną naganę i potępienie ze strony swych wyborców za zdradę ruchu ludowego dla celów czysto realnych, oraz osobistych aspiracji i ambicji. Jak widać stąd, lud przejrzał w Małopolsce Wschodniej i wie już obecnie co ma sądzić o swych wybranych, którzy zdradzili ruch ludowy na kresach wschodnich.

Pożyczki terminowe w P. K. K. P.

Warszawa. (AW). P. K. K. P. podaje do wiadomości, że udziela pożyczek terminowych na zastaw 8-proc. pożyczki złotej z 1922 r. według miernika złotego na następujących warunkach: 1) Pożyczki przyznaje się w wysokości 75-proc. kursowej wartości giełdowej, 2) najniższa pożyczka wynosi 10 złotych, 3) stopa procentowa wynosi 9 proc. Kurs złotego polskiego przy pożyczkach terminowych według miernika złotego obowiązuje ten sam, co dla 6-proc. bonów skarbowych.

ODSPRZEDAŻ BONOW POLSKICH.

Warszawa. (Telef.) Wstrzymana sprzedaż bonów złotych przez kasy państwowe pozostaje nadal w mocy.

Bony złote otrzymują jedynie z PKKP w dalszym ciągu tylko te banki i instytucje, które przyjmują oszczędności złotowe (PKO.) Również w dalszym ciągu utrzymano ograniczenia zamieniania bonów złotych na marki polskie do wysokości 100 złotych dziennie. Jednak w wyjątkowych razach są czynione ulgi przez PKKP. dla właścicieli bonów złotych, posiadających je w większej ilości i w dawnym terminie nabytych. Mianowicie w wypadkach nadzwyczajnej potrzeby umożliwiono odsprzedaż bonów w ilościach ponad 100 złotych.

Sprawy polskie.

POLSKA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W KONFERENCJI M. ENTENTY.

Bukareszt. (PAT). Dzienniki donoszą, że w konferencji w Sinaja wezmą udział tylko trzy państwa Małej Ententy. **Gabinety w Atenach i w Warszawie będą informowane** o przebiegu narad. Konferencja potrwa prawdopodobnie trzy dni.

POSIEDZENIE KONWENTU SENJORÓW DN. 23. b. m.

Warszawa. (PAT). W poniedziałek 23. bm. o godz. 12 w południe zostanie zwołane posiedzenie sejmowego konwentu senjorów, na którem będzie omawiana sprawa najbliższych prac Sejmu.

SPRAWA UREGULOWANIA FINANSOW KOMUNALNYCH.

Warszawa. (PAT). Sejmowa komisja skarbowa ukończyła drugie czytanie projektu ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych wedle referatu pos. J. Michalskiego. Nie załatwiono jedynie art. 28, traktującego o opłatach szynkarskich, co do którego min. skarbu wniesie nowe propozycje. Trzecie czytanie projektu się w piątek 20. bm. Projekt ustawy o podatku majątkowym będzie przedmiotem obrad na jutrzejszem posiedzeniu komisji.

KRONIKA POLITYCZNA.

Warszawa. (PAT). Wczoraj wyjechał do Paryża sekretarz poselstwa polskiego w Paryżu p. Wielowieyski.

O OCHRONĘ LOKATOROW.

Warszawa. (Telef.) Centrala związków lokatorskich odbyła dziś zebranie dla wyświetlenia stanowiska zarządu centrali co do noweli, która ma być w jesieni wniesiona do sejmu w sprawie zmian w dekrecie o ochronie lokatorów.

W punktach zasadniczych organizacja lokatorska, godząc się na konieczność wprowadzenia zmian w dekrecie, uznaje słuszność znaczniejszej zwyżki czynszu, dostosowanej do warunków czasu, jednakże wyraża obawę, iż bez wyraźnych prawnych rygorów ta nie poprawi fatalnego stanu domów, gdyż właściciele domów nie zechcą z sum, uzyskanych z komornego, łożyć na remont. Centrala żąda zatem, aby konieczny remont był zabezpieczony w drodze ustawowej.

Centrala wyraża dalej obawę, iż dopuszczalność wolnych umów, przewidziana w projekcie, zniweczy zupełnie zasadę ochrony, czyli zapewnienie dachu nad głową. Centrala żąda zatem zupełnego usunięcia dopuszczalności wolnych umów, które powinny być zastąpione przez wyraźne określenie skali podwyżek.

Poza tem centrala żąda ustawowego zabezpienia praw sublokatorów, wyzyskiwanych obecnie w sposób haniebny.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Wincentego a Paulo; gr. kat. Aftanaayja. Jutro rz. kat. Czesława i Kas.; gr. kat. Ftomy prep. — Wschód słońca 3·38, zachód 7·22.

TEATR WIELKI.

Czwartek „Królowa Tango" (występ Elny Gistedt i Windheima).

Piątek „Bajadera" (występ Elny Gistedt)

TEATR MAŁY.

Czwartek, piątek „Ciemna plama".

TEATR NOWOŚCI.

Teatr zamknięty na czas wakacji.

We Lwowie.

— **Prezes lwowskiej dyrekcji poczt** Tomasz Bieniawski rozpoczął w dniu 19. lipca urlop wypoczynkowy, a zastępcze kierownictwo dyrekcji powierzył naczelnikowi wydziału starszemu radcy w V randze p. Wincentemu Tournelle'owi.

— **Posiedzenie delegatów rady miejskiej** odbędzie się dziś wieczorem. Na porządku dziennym między innemi budżet teatrów miejskich na sezon 1923/24.

— **Na odczyszczenie i odrestaurowanie** szkół miejskich we Lwowie przeznaczył zarząd miasta półmiljarda mk. W ciągu wakacji przeprowadzone zostanie to odczyszczenie i restaurowanie.

— **Z Teatru Wielkiego.** Elna Gistedt dziś ukaże się w „Królowej Tanga". W otoczeniu artystki wystąpią pp. Tatrzański, Windheim, Kowalski i Poleska. Dyryguje p. Seredyński.

— **Nowe banki zastępcze.** Czynności zastępcze przy inkasowaniu należności zagranicznych za wywiezione towary powierzono dodatkowo następującym instytucjom: Zakładowi kredytowemu miast małopolskich we Lwowie, Unionbankowi we Wiedniu — filja Lwów, bankowi kredytowemu w Bydgoszczy i wileńskiemu prywatnemu bankowi handlowemu.

— (a) **Z ruchu budowlanego.** Magistrat udzielił konsens na budowę oficyny przy ul. Żółkiewskiej.

— (a) **Gaz i elektryka znów podrożeją.** Na dzisiejszem posiedzeniu delegatów Rady miejskiej ma być uchwalony wniosek o podwyższenie światła elektrycznego za kilowat godzinę na 5.500 mp. w mieszkaniach, zaś na 10.000 mk. w lokalach zarobkowych i kinach, 4.000 mk. od od motorów, dalej podwyżka biletów tramwajowych, mianowicie: bilet zwyczajny 2.000 mk., z przesiadką 2.200, dworcowy 2.500. kontrolny 3.600, poranny tzw. ulgowy 1.500 mk. Karty abonamentowe miesięczne do jazdy dowolnej 180 tys., do dwukrotnej 68.000, szkolne 30.000, z przesiadką 40.000, dla funkcj. miejskich 48.000 mk. Równocześnie nastąpić ma podwyżka ceny za użycie światła gazowego.

— (a) **Przymus kagańcowy dla psów** istnieje w dalszym ciągu i dlatego należy go przestrzegać, bo w przeciwnym razie grozi kara właścicielom psów. Jedna z amatorek psów za nieprzestrzeganie tego przymusu ukarana została przez magistrat dwudniowym aresztem, bez zamiany na grzywnę.

— (a) **Roboty konserwacyjne w szkołach miejskich.** Kredyt 500.000 miljonów mp. uchwalił magistrat na roboty konserwacyjne w szkołach miejskich. Roboty mają być przeprowadzone w czasie ferji wakacyjnych.

— (a) **Związek Stowarzyszeń urzędników rachunkowo-kontrolnych.** Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu delegatów tego Związku uchwalono zwołanie ankiety do Warszawy, na której omówionoby kwestję podniesienia poziomu rachunkowości państwowej. Na ankietę zaproszeni być mają delegaci Rządu, oraz delegaci z pośród państw. urzędników rachunkowych wszystkich władz całej Rzeczypospol., tudzież delegatów z pośród rachunkowców bankowych i innych instytucji finansowych. Prezesem Związku wybrano radcę J. Milczanowskiego, wiceprezesami radcę Baścika i st. radcę Fiszera. Uchwalono też szereg postulatów zawodowych, między innemi rozszerzyć Związek na całą Rzeczpospolitą i wniesiono petycję do Rządu o natychmiastowe ustanowienie praktycznych kursów z rachunkowości ogólnej i państwowej przy Izbach skarbowych, oraz państw. egzaminów z tej umiejętności przy tych Izbach dla kandydatów do służby rachunkowo-kontrolnej przy władzach państwowych.

— (a) **Przepustki na wyjazd do Gdańska.** Dowiadujemy się, że lwowska dyrekcja policji wydaje specjalne przepustki, dla tych, którzy mają jechać do Gdańska. Bez takich przepustek dostać się do Gdańska bezwarunkowo nie można.

— (a) **Brud w szynkach.** Stwierdzono urzędownie, że w dwóch szynkowniach, a to przy ul. Żółkiewskiej i ul. Anczewskich panuje brud i niechlujstwo. Magistrat skazał obu szynkarzy na razie na grzywny i zagroził im zamknięciem szynków.

— (a) **Kary magistrackie.** Magistrat ukarał pewną właścicielkę mieszkania przy ul. św. Zofji grzywną 100.000 mp. za to, że utrzymywała pensjonat bez upoważnienia przemysłowego, taką samą grzywną ukarano handlarza za sprzedaż moszczu bez pozwolenia. Szynkarza w ul. Bożniczej ukarano grzywną 50.000 mp. za sprzedaż napojów alkoholowych w dnie niedozwolone. Za przemycanie spirytusu ukarano przemytnika grzywną 36.000 mp., wreszcie za zaniedbania przepisów sanitarnych ukarano 14 właścicieli realności, względnie stróżów grzywną od 500 do 2.000 mp.

— **Bezprawne delożowanie.** Piszą nam z Lewandówki: W domu przy ul. Czarnieckiego 8, własności p. Franciszka Rękasa, mieszkała od r. 1914 p. Katarzyna Moskwita, wdowa, z dwojgiem dzieci. Gospodarz postanowił się jej za wszelką cenę pozbyć. W tym celu wybił dziury w ścianie i sprowadził komisję gminną, któraby orzekła, że dom trzeba opróżnić. Komisja orzekła, że należy dokonać naprawek, delożowanie jednakowoż lokatorki nie jest potrzebne. To samo orzekła komisja z Rady pow.

Pod wpływem jednak gospodarza domu w nieobecności p. Moskwity, wójt p. Tyrcz polecił meble jej usunąć z mieszkania. Meble zostały wyrzucone na ulicę. Wskutek skargi p. Moskwity starostwo poleciło meble wnieść z powrotem do mieszkania. Mieszkanie jednak zostało zniszczone, a przy opróżnianiu go zginęło około 30 miljonów mk. gotówki, należącej do p. Moskwity, a rzeczy uległy zniszczeniu.

Wskutek tego krzywdzącego postępowania p. Moskwita jest bez dachu nad głową i szukać musi gościny u sąsiadów.

Michał Junak.

— **W związku z sprawą „Puzappu"** aresztowano na zarządzenie sędziego śledczego p. Lokera b. dyrektora spółki akcyjnej „Pasza" Czesława Niezabitowskiego i odstawiono go do więzienia. Niezabitowski podczas przeprowadzonej u niego rewizji odgrażał się, że w śledztwie nie będzie oszczędzał wmieszanych w tę sprawę wspólników swoich z „Paszy" i z jednego z banków tutejszych.

— (t) **W poszukiwaniu za walutą.** — Policja lwowska od jakiegoś czasu wzięła się do waluciarzy, urządzając częste obławy nie tylko w mieście, ale i na dworcach kolej. rewidując podróżnych. Dnia 17 bm. urządzono dwukrotnie obławę na wszystkich dworcach kolej. równocześnie. — Podczas rewizji przeprowadzonej u podejrzanych pasażerów, znaleziono 8 tysięcy dolarów, 5 tys. franków i wielką ilość innych walut oraz około 100 kg. złota i srebra.

Przy sposobności aresztowano kilka osób, — między innymi Kazimierza Słotnickiego, zam. w Skale, który posiadał w pasie specjalnie do tego sporządzonym ukryte na brzuchu 22 kg. monet złotych i srebrnych, przeznaczonych na wywóz za granicę.

— (t) **Usiłowane włamanie do „Nuzy".** — W nocy na 18 bm. usiłowali włamywacze dostać się do kasy „Nuzy" mieszczącej się w domu ul. Grodzickich l. 3. Spłoszeni jednak, pozostawili na miejscu, drabinę należącą do gazowni miejskiej nr. 20, którą przystawili do niezakratowanego okna I piętra, którędy usiłowali się dostać. Tą samą drogą dostali się do kasy w ubiegłym roku. złodzieje.

— (t) **Śmiertelne przejechanie.** Wczoraj o g. 11 przedpołud. na ul. Zamarstynowskiej obok ul. Miodowej dostała się pod koła automobilu wojsk. płk. Rozwadowskiego 70-letnia żebraczka Elka Stier. Koła przejechały jej przez pierś łamiąc żebra. Wieziona karetką Pogotowia rat. w drodze zmarła. Sprawcę tego wypadku szofera bez egzaminu 13-letniego Romana Litwina aresztowano.

— (t) **Krwawa bójka o mieszkanie.** W domu przy ul. Koralnickiej l. 6 wywołała wczoraj kolosalną awanturę Marja Jarosz, która usiłowała sprowadzić się do mieszkania swej siostry Reginy Gdakowicz mimo jej sprzeciwu. Od słów, wkrótce przyszło do bójki między siostrami podczas której Jaroszowa, silnie zraniła Gdakowiczową w głowę, tak, że musiała ją opatrzeć Pogotowie rat.

— (t) **Aresztowanie włamywacza.** W ręce policji wpadł wczoraj notowany Edward Kessler, który włamał się onegdaj (o czem donosiliśmy), do składu towarów żelaznych firmy Fisch i Sold, mieszczącego się przy ul. Kazimierzowskiej.

Z całej Polski.

— **Przeciw okradaniu wagonów.** W celu ukrócenia względnie uniemożliwienia okradania wagonów, warszawska dyrekcja kolejowa zarządziła, ażeby konduktorzy na każdym postoju pociągu dokładnie sprawdzali plomby przy wagonach i o wszelkich zauważonych niedokładnościach meldowali zawiadowcom stacji, którzy powinni o tem zawiadamiać natychmiast posterunek policji. Przypuszczać należy, że lwowska dyrekcja kolejowa wyda podobne zarządzenie.

— **Z teatrów wileńskich.** Czytamy w „Słowie" wileńskiem: Losy teatrów wileńskich rozstrzygnięte. Delegat Rządu zdecydował się udzielić koncesji na prowadzenie teatrów w Wilnie od 1. września r. b. do 1. września r. 1924 dyr. Franciszkowi Rychłowskiemu. Dyr. Rychłowski prowadzić będzie w gmachu na Pohulance wielki repertuar dramatyczny, oraz operę, w sali Lutni komedję i farsę, w teatrze letnim operetkę. Na kierownika artystycznego opery i operetki upatrzony jest p. M. Józefowicz. P. Kiedrzyński cofnął swoją kandydaturę na dyrektora teatrów wileńskich. (m)

220.000 mkn. za 8 godz. pracy w porcie. Płaca robotników portowych w Gdańsku wynosi obecnie 220.000 mk. niem. dziennie.

— (t) **Morderstwo w Porunie.** We wsi Potunia koło Szczerca, zaczepił onegdaj przechodzącego Iwana Bamburę 13-letni Dmytro Markowski. Ostre wymiany słów doprowadziły do bójki podczas której Markowski wyciągnął scyzoryk i pchnął nim dwukrotnie przeciwnika w okolicę serca. — Bambura, skutkiem odniesionych ran, wkrótce potem zmarł. Młody morderca oddał się dobrowolnie w ręce policji.

— **Pożar poczty w Lublinie** — o którym donosiliśmy — wybuchł onegdaj wieczorem o godzinie 9. Powodem pożaru było krótkie spięcie. Spłonął cały dach i drugie piętro, a pierwsze piętro silnie poruszone. Szkody miljardowe. O godz. 9 rano przywrócono połączenie telef. i telegr. ze Lwowem i z Warszawą, a popołudniu także z innemi miastami. Uchwalono przystąpić natychmiast do odbudowy. (m)

— **Szefem depart. prawnego w minist. spraw wojsk.** został w miejsce gen. Krzemińskiego gen. Pik.

— **W strajku metalowców** w Warszawie bierze udział około 5000 robotników.

— **Dar rządu francuskiego.** Tow. nauk. warszawskie otrzymało od rządu francuskiego za pośrednictwem posła de Panafieu niezmiernie cenny dar, a mianowicie: biust Pasteura, znakomitego uczonego francuskiego wszechświatowej sławy. Piękny ten biust wykonany został przez znanego rzeźbiarza francuskiego Aronsona i posiada wielką wartość artystyczną. Cenny dar rządu francuskiego umieszczono na razie w sali zebrań wydziałowych Tow. nauk. warsz., w jego siedzibie przy ul. Śniadeckich nr. 8; w przyszłości zaś, gdy pałac Staszica będzie odnowiony, biust Pasteura przeniesiony zostanie do sali uroczystych zebrań dorocznych Tow. nauk. warsz.

— **Zabójstwo.** W Warszawie zabity został wczoraj 32-letni książę Konstantyn Kuradze, z pochodzenia Gruzin przez swego przyjaciela inżyniera Józefa Kosaka. Powodem zabójstwa były porachunki osobiste. Ks. Kuradzi służył w wojsku rosyjskiem z którego przeszedł do armji polskiej w randze rotmistrza. Na stanowisku wiceprezesa powstańców polskich położył wielkie zasługi.

— **Wybuch naboju armatniego w Tarnopolu.** Dnia 10. bm. rano eksplodował w Tarnopolu w kamienicy przy ul. Mickiewicza zajętej obecnie przez Dow. 9 p. uł. w kominie pomieszkania chorążego Burego szrapnel, którego wybuch wyrwał kawał ściany, a sprzęty kuchenne w zupełności zdemolował. W chwili wybuchu znajdowała się w kuchni żona chorążego z swą siostrą. Siła ciśnienia powietrza rzuciła obie kobiety na ziemię, tak, iż siostra Burowej straciła przytomność i tylko przypadkowi zawdzięczyć należy, że życie ich zostało ocalone. Z dochodzeń policyjnych wynika, że ów nabój armatni wrzucony został do komina, a gdy Burowa zapaliła pod kuchnią celem ugotowania śniadania, ogień spowodował wybuch. Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzi Ekspozytura śledcza w Tarnopolu.

— **Morderstwo posterunkowego pol. państw.** Dnia 7. bm. poster. pol. państw. Mączyński Józef i prow. post. Mądry Marjan z granicznego posterunku pol. państw. w Sickierczyńcach patrolowali nocą wzdłuż brzegu Zbrucza, gdy nagle z tyłu w ich stronę padło kilka strzałów karabinowych i rewolwerowych z bliskiej odległości. Obaj posterunkowi padli na ziemię, poczem poster. Mączyński zerwał się i podbiegł kilkanaście kroków, skąd zaczął strzelać w kierunku oddanych strzałów, wołając zarazem Mądrego, by przyszedł do niego, lecz ten nie odezwał się.

Na odgłos strzałów zbliżyła się druga patrol z posterunku w Kociubińczykach i teraz wspólnie poczęli szukać poster. Mądrego, jednakże z powodu ciemnej nocy znaleźć go nie mogli i dopiero na drugi dzień nad ranem znaleziono trupa ś. p. Mądrego w kukurudzach w oddaleniu kilka kroków od miejsca gdzie padł na ziemię razem z poster. Mączyńskim. Mądry otrzymał strzał w serce, wskutek czego śmierć nastąpiła natychmiast.

Z dochodzeń prowadzonych przez Pow. Komendę Pol. Państw. w Kopyczyńcach i Komendę Okręgową w Tarnopolu, wynika, że morderstwa tego dokonali przemytnicy, którym policja graniczna od czasu objęcia granicy uniemożliwiła przemytnictwo, z czego bolszewicy są bardzo niezadowoleni, a poster. pol. państw. nazywają czarnymi djabłami. Poster. Mądry był jednym z najdzielniejszych funkcj. pol. państw. i jako ochotnik zgłosił się do służby na granicy.

Cześć pamięci dzielnego żołnierza posterunkowego.

— **Napad bandycki w Sosnowcu.** Donoszą stamtąd: Onegdaj o g. 9 rano dokonano napadu bandyckiego na kasjera kopalni „Lilit" i zrabowano mu 160 miljonów mk. Bandyta zbiegł bezkarnie. Napadnięty kasjer, niosł pieniądze na dwutygodniowy wypłat dla robotników, który oddał bandycie pod groźbą rewolweru nietylko 160 miljonów, ale nawet własny rewolwer.

— **Kółko amatorskie.** Piszą nam z Zaleszczyk: Pod kierownictwem i reżyserją p. Bieńkowskiego, zorganizowano w Zaleszczykach sympatyczny zespół amatorski pod nazwą „Kółko amatorskie“. Odegrano zbiór trzech komedyjek. „Guzik“, M. Gawalewicza, „Model na bohaterkę“, H. Holpenia, „Kukusia podlotkiem“ Pobratymca. Farsy te są pełne humoru i budzą szczerą wesołość na widowni. Komedyjki odegrano dobrze. Gra p. drowej Manowardowej zasługuje na szczególną pochwałę. Daje się zauważyć racjonalne opanowanie roli, bogactwo w giestykulacji, modulacja przejść i normalne poruszanie się. Gra p. Maksymowiczowej jest prawdziwą, ze wszech miar zasługującą na uwagę, ale nieco niedbałą. Również p. Palizowa umiała znakomicie wywiązać się z zadania, jakie na nią nakładała rola. Pociągliwym, utrzymującym rolę we właściwym typie, bez zarzutu był p. Lisowski. Postać stworzona przez p. Kotowicza, była pełną naturalności. Na pochwały bez zastrzeżeń zasługuje p. Kiczka. Na wyróżnienie zasłużyli: p. Trojanowski, p. Mirkowska i p. Sokol. Całość była starannie opracowana. Niektórzy byli mylnie charakteryzowani.

Życzyć należy młodemu zespołowi „Szczęść Boże“ w dalszy pracy. L.

— **17 Międzynarodowy Kongres Przeciwalkoholowy** odbędzie się w roku bież od 19 do 24 sierpnia w Kopenhadze. Już od lat 36 urządza się podobne jazdy w stolicach różnych krajów. Są one nietyle zjazdami badaczów zajmujących się przedmiotem naukowo i teoretycznie, ile raczej wielkimi parlamentami międzynarodowymi, które radzą nad dalszą taktyką bojową ruchu przeciwalkoholowego, a równocześnie zwracają na siebie uwagę rządu i ludności miejscowej.

Podczas kongresu będzie otwarta wystawa przeciwalkoholowa, wycieczka do Skodstorgu,, a po kongresie wycieczka do Finlandji.

W powyższym kongresie weźmie poraz pierwszy udział przedstawiciel rządu polskiego. Koszta podróży wynoszą 6 milonów marek. Pragnący skorzystać ze sposobności ujrzenia Kopenhagi oraz zapoznania się z ogólno światowym ruchem przeciwalkoholowym, zechcą uwiadomić o tem sekretarjat a w sprawie bezpłatnej wizy duńskiej pisać wobec pory spóźnionej równocześnie wprost do biura kongresowego, Colbjörnsensgade 3. Kopenhaga B. — Sekretarjat Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 1.

Ze świata.

— **Polonja we Francji.** W Paryżu ukazało się pod redakcją St. Szpotańskiego nowe pismo polskie wychodzące trzy razy na tydzień pod tytułem „Życie polskie“.

— (u) **Papieskim nuncjuszem** w Pradze został zamianowany monsignore Maunaggi.

— **Polscy artyści w Londynie.** Piszą nam z Londynu 13 bm. Tegoroczny bardzo ożywiony sezon sprowadził do Londynu po raz pierwszy od czasu wojny szereg artystów polskich, których występy wielkim cieszyły się powodzeniem przedewszystkiem 2 koncerty Paderewskiego w Queen's Hall w czerwcu. W Albert Hall śpiewała kilkakrotnie Ada Sari sopran koloraturowy. Theo Lierhammer dawny ulubieniec melomanów londyńskich dał 3 wieczory pieśni z wielkiem powodzeniem. Choć artysta ten głównie celuje w interpretacji muzyki niemieckiej słyszało się na jego koncertach pieśni polskie, któremi wielkie wzbudził zainteresowanie. Po długiej pauzie Artur Rubinstein przypomniał się publiczności angielskiej w 3 koncertach poświęconych głównie modernistom. W programach wybitne znalazł miejsce Szymanowski. Z gwiazd międzynarodowych Melba, Salma Kurz, Frieda Hempel, Battistini, Szaljapin, Kreisler, Casals i inni zbierali laury i funty angielskie.

— **Na międzynarodowym turnieju szachistów** w Morawskiej Ostrawie pierwszą nagrodę zdobył dr. Laskor (10½), drugą Roti (9½), trzecią Grünfeld (8½), czwartą Selenew (7½), piątą Euwe i dr. Tartakower (7).

— **Strajk na Śląsku opolskim.** Stosownie do wczorajszej rezolucji robotników przemysłu metalurgicznego na Śląsku niemieckim rozpoczął się dziś strajk.

— **Jednoroczna służba wojskowa w Belgji.** W głosowaniu nad ustawami wojskowymi uchwaliła Izba 87 głosami przeciw 76 dwunastomiesięczną służbę w piechocie a 13-to miesięczną w innych rodzajach broni.

— (u) **Kongres esperantystów.** XV. międzynarodowy kongres esperantystów odbędzie się dnia 15. sierpnia b. r. w Norymberdze. Weźmie w nim udział 4000 delegatów, reprezentujących 41 państw.

— (u) **Kto wynalazł piwo? Tym trudnym problemem zajmuje się pewien paryski dziennik i na podstawie dzieł Djodora ze Sycylji twierdzi, że Egipcjanie znali sposób wyrobu piwa już wówczas, gdy dzisiejsza Europa tonęła jeszcze w mrokach barbarzyństwa. Djodor, który uchodzi za poważnego i prawdomownego historyka, podaje, że Egipcjanie wyrabiali „wino z chmielu“, które przeważnie latem piła bardzo chętnie, przedewszystkiem chłopska kasta, gdy faraon i jego świta woleli prawdziwe wino.**

— (u) **Margaryna na indeksie.** Kanadyjski parlament w Ottawie uchwalił zakaz produkcji i dowozu margaryny, jako spożywczego środka szkodliwego dla zdrowia.

— (u) **Śmierć Wrangla.** W Karlowicach umarł baron N. E. Wrangel, ojciec znanego generała.

— (u) **357.803 emigrantów** z Europy będzie wpuszczonych do Stanów Zjednoczonych w czasie od 1. lipca 1923 do dnia 1. lipca 1924. Tak postanowił immigracyjny urząd w N. Jorku.

— (io) **Kot został matką tuzina kurcząt.** **Wielki czarny kot farmera JohnaKingland w Springfield został matką 12 kurcząt. Kingland posadził kwokę na 12 jajach, kwoka jednak nie chciała na nich siedzieć. Następnie wziął jaja i włożywszy je do skrzynki, postawił przy piecu kuchennym i nakrywszy je dywanikiem zapomniał o nich zupełnie. Skrzynka i dywanik zwabiły kota, który sobie urządził tam posłanie i prawie ciągle tam sypiał. Kot jednak po pewnym czasie został zaalarmowany piskiem, jaki się wydostawał z pod dywanika i zaczął tak głośno miauczeć, że zwrócił uwagę farmera, który wszedł do skrzyni i odkrywszy dywanik, zobaczył cały tuzin malutkich puszystych kurcząt.**

Z kotła drożyźnianego.

Drożyźna we Lwowie przybiera w ostatnich czasach rozmiary przerażające. Za kilogr. cukru żądają paskarze po 26.000 do 30.000 mp., za mleko do 3000 mp., za masło 48.000. mp., Rzeźnicy każą sobie płacić za 1 kg. mięsa wieprzowego 20.000 do 24.000, mp., wołowego do 18.000 mp., cielęcego 16.000 mp., za słoninę i smalec 28.000 mp., za sadło 36.000 mp., kiełbasy 30.000 mp. Mąka chlebowa kosztuje wmłynie 4850 do 5000 mp., pszenna 9500 mp., a gdańska 11.000 do 12.000 mp.

Cena materjałów tekstylnych i obuwia dochodzi do bajecznej wysokości.

Zniwa zapowiądają się bardzo dobrze, a równocześnie artykuły żywności rosną coraz bardziej.

„Robotnik“ warszawski pisze o drożyźnie obecnej:

„Widzieliśmy przecież, jak paskarstwo wszelkiej wielkości i jakości zaczęło na gwałt „dociągać“ ceny do dolara, aż wreszcie wyśrubowało je w sposób, który zagraża już bardzo poważnie egzystencji mas! Co więcej! Szalona drożyzna obecna przekracza w niektórych artykułach nawet zwyżkę walut obcych!... W sposób gwałtowny drożeją nawet te artykuły, które z dolarem nie mają nic a nic wspólnego. Za koszta dojścia do władzy Witoso-Chjeny zapłaci ludność tyfusem głodowym, a państwo — ruiną!...“

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 18. lipca.

+ **Przemysł tkacki w Łodzi a banki angielskie.** Zachwiane czasowo stosunki londyńskich banków z łódzkim przemysłem tkackim, uległy naprawie. Źródłem komplikacji w tej sprawie były chwilowe restrykcje waluty obiegowej w Polsce, jednak, jak twierdzą w sferach angielskich obecnie nastąpił już zwrot ku znacznej naprawie.

+ **Cena węgla niemieckiego.** Na wczorajszej naradzie przedstawicieli Syndykatów węglowych i rady węglowej Rzeszy uchwalono podwyższyć cenę węgla w okresie od dnia 17 do dnia 30 bm. przeciętnie o 63 proc. Cena jednej tony węgla nadreńskiego wynosić będzie 1,361.000 mk. niem. górnośląskiego 1,722.000, koksu górnośląskiego — 2,062.000. (AW.)

+ **Groźba podwyżki cen żelaza i stali.** Piece Martinowskie w zakładach Kruppa wygasły. W zakładach Bochumer-Verein przerwano pracę.

Na międzynarodowym rynku pieniężnym ujawnia się coraz większe stężenie. Jak wiadomo niedawno Bank Angielski podwyższył stopę procentową z 3 na 4. Obecnie nastąpiło to w Banku Szwajcarskim, który również podwyższył stopę procentowa z 3 na 4 proc. (AW).

Giełda.

+ **Giełda krakowska.** Pharma 100000 B. Rolniczy 30000 Żegluga Polska 7000 — Zieleniewski 825000 — Cegielski 140000 — Warsz. spół. bud. par. 180000 — Automotor 35000. — Trzebinia fabr. masz. 250000 — Pocisk 180000 — Górka 950000 Siersza górn. 735000 — Tepege 325000 — Polska nafta 90000 — Synd. kosz. 60000 — Pezet 35000 Pokucie 50000 — Niemojewski 250000 — Krakus 100000 — Chodorów cukr. 625000 — Siersza el. 65000 — Ćmielów 200000 — Strug 45000 — Myśl. fabr. kapel. 65000 — Bank spół. zarob. 425000 Bank Małop. 62000 — Ziemsk. B. Kred. 35000 — Bank Hip. 50000 — B. Komercjalny 20000 — Polski B. Przem. 500000.

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 169	Lwów — dnia 18 lipca 1923		Warszawa dnia 18 lipca	Kraków dnia 18 VI.	Zurych dnia 18 VII.	Berlin lnia 16 VII.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.			—100—		0·00·45	00·00
1 funt. ang.			558750—570750		26 28	897750·00
100 frs. fran.			708000—722000		33 45	115710·00
100 fr. szwaj.			2130000—2170000		100·00	341140·00
100 frc. belg.			581000—593000		28·60	95760·00
100 K czesk.			368500 368500		17·12	5860·00
100 K węg.			—·—		—·06	22·44
100 K anstr.	Giełdy	Giełdy	163—167	Giełdy	—·0080	276·33
100 M niem.	nie było	nie było	040—051	nie było	0·00·23	100·00
1 Dolar am.			122000—124000		5·73	195111·00
100 Lir wł.			527000—527000		24 55	8039·50
100 Lei rum.			000—000		2 95	94·65
1 guld. hol			40100—40100		226 00	768070 00
100 K norw.			—·—		98·25	31314·00
100 K duńsk.			—.—		102·71	34314 00
100 K szw.					142·00	51870 00

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie ostatnio

Komunikat.

O KWATERY NA ZJAZD LEGJONISTÓW.

Zwracamy się do P. T. Publiczności z gorącą prośbą, by zechciała zgłaszać wolne kwatery, celem umożliwienia zakwaterowania na zjazd przybywających legjonistów. Kwatery można zgłaszać ustnie lub pisemnie do Sekretarjatu Zjazdu Leg., Zielona 7.

Sekretarjat Zjazdu.

Wystawa prac Marj. Strońskiego i Romana Merzowicza.

Bogaty zbiór pejsaży i portretów. Wszędzie widoczny pietyzm wykonania, ani jednej rzeczy połowicznej. Niestety, letni okres wakacyjny — przerzedził znacznie szeregi zwiedzających z obopólną stratą.

Jako uczeń początkowo Axentowicza a następnie Pochwalskiego we Wiedniu, okazuje się p. Stroński w portretach: w dażności do jednolitej tonacji popielatawej. Doskonałość i pewność technicznego wykonania przechodzi w wirtuozostwo w portrecie oficera. Portrety są malowane w duchu naturalistycznym, z tendencją oddania indywidualnego psychofizycznego charakteru postaci. Różni się p. Stroński od swych mistrzów techniką, posługującą się szerokiemi płaszczyznami, zbliżoną do techniki aplikacyjnej. Wpływ to zapewne środowiska wiedeńskiego. Ta technika przejawia się też w krajobrazach o motywach czerpanych przeważnie z wybrzeża morskiego, z przewagą tonów żółtych i grynszpanowych. Mimo takiej techniki osiąga niemal zawsze wrażenie bryłowatości przedmiotów przy równoczesnej prostocie i przejrzystości form.

Sztuka p. Strońskiego ma charakter eklektyczny w dodatniem tego słowa znaczeniu. Łączy ona naturalizm przedimpresjonistyczny ze zdobyczami impresjonizmu, a nie są jej również obce nowoczesne założenia artystyczne (Adam i Ewa, projekt dekoracji teatralnej). Całość posiada oblicze miłe, pogodne, radosne, zrozumiałe dla wszystkich.

Krajobrazy p. Merzowicza pojęte w duchu nowoczesnym, tak w barwie jak i w formie choć bez zarzutu, nie wykazują silniejszego piętna indywidualnego.

Władysław Terlecki.

— **Ujścia ekspresjonizmu cz. III.** Z ważniejszych omyłek druku, jedna spaczyła znaczenie końcowego ustępu o Matusiaku, który ma brzmieć: Można z całą świadomością takiej przesady, określić p. Matusiaka, jako malarza gestu patetycznego. Jest w tym geście coś z romantyczności rozmachu staroszlacheckiego i zamaszystości mazurskiej.

Czas odnowić przedpłatę!

Zapiski.

Wasilewski Zygmunt: **Jan Kasprowicz.** Zarys wizerunku. Nakład Gebetnera i Wolffa — Warszawa — Kraków — Lublin — Łódź — Poznań — Wilno — Zakopane. Str. 399 + 1 portret.

Książka Wasilewskiego o największym współcześnie żyjących z poetów polskich, jednym z największych liryków świata nie rości sobie pretensji do wyczerpującego studjum, ma jednak zalety pracy oryginalnie pomyślanej i uzasadniającej w sposób wyczerpujący szereg tez i poglądów autora na twórczość. Jest komentarzem dzieł poety dla miłośników jego twórczości. Pierwsza część studjum Wasilewskiego poświęcona jest omówieniu Kasprowicza jako zjawiska literackiego na tle czasów i ludzi, druga zajmuje się osobistością poety, jego pochodzeniem, losami i wizerunkiem duchowym. Nie zawsze można się tu godzić z autorem który — zdaniem naszem — niesłusznie pomija wpływy germańskie nietylko w twórczości lecz nawet w samej psycho-fizycznej konstrukcji Kasprowicza (przez Kloftów) gdyż dopiero walka pierwiastków słowiańsko-polskich z germańsko-niemieckimi, a potem ich zharmonizowanie stało się podstawą hymnów. W 3-ciej części Wasilewski analizuje istotę liryzmu autora „Mojej Pieśni Wieczornej".

Szczególnie interesujące są uwagi poświęcone charakterystyce umysłowości ludowej w przeciwstawieniu do umysłowości warstw, które przeżyły historję. Uwaga bardzo trafna: „Twórca z ludu może być bardzo wykształcony, znać dzieje swego narodu, a pomimo to dzieje nie będą w duszy jego żywiołem, wybuchającym w związkach uczuciowych przy poruszeniu lirycznem, bo on tych przeżyć w organiźmie swej psychy niema".

Kasprowicz — konkluduje autor — dał odpowiedź radosną na pełne wątpliwości pytanie jakie bogactwa duchowe wniesie lud polski po urwaniu się nagłem kultury szlacheckiej.

Nigdy w dziejach myśli poetyckiej w Polsce nie wznoszono tak wysoko sztandaru miłości jako istotnej potrzeby ducha twórczego. Po czasach upadku pieśń polska w Kasprowiczu znalazła właściwy grunt i zapowiada zbliżające się odrodzenie umysłowości polskiej na podstawach do głębi narodowych, głęboko ukrytych w rasie.

J. S. P.

(u) **Dzieła Masaryka** „Nowa Europa", „Ideały ludzkości" i „Słowianie przed wojną" wyszły drukiem w Koszycach w węgierskim tłumaczenin Walentyniania Domby'ego, Dra Maksa Szepeszy'ego i Dezyderjusza Pappa.

„Las i Drzewo". Organ leśnictwa, przemysłu i handlu drzewnego. Ukazał się pierwszy zeszyt tego wydawnictwa, którego zadaniem jest przedstawić ogół zagadnień ekonomicznych, związanych ze sprawami leśnemi oraz handlem i przemysłem drzewnym. Naczelnym redaktorem tego czasopisma jest Aleksander Dąbrowski, przemysłowiec drzewny. Redaktorami poszczególnych działów są tacy fachowcy jak inż. Łuczycki T., Szaniawski R. i Sznycer J.

Organ „Las i Drzewo" należy uważać za dalszy ciąg pracy redakcyjnej w „Przeglądzie Leśnym i „Drzewie" zlanej w jedno wydawnictwo.

Nowemu pismu życzymy powodzenia w jego pracy!

Sprawozdanie głównego urzędu ziemskiego za okres czasu od 22. lipca 1919 r. do 31. grudnia 1920 r. pojawiło się w druku.

Znajdują się w niem dane dotyczące ilości rozparcelowanych w tym okresie hektarów i utworzonych kolonji, nadto 11 tablic statystycznych z wykonanych prac regulacyjnych, tj. komasacji gruntów i likwidacji serwitutów. Na końcu tego wydawnictwa umieszczono 21 planów, dokonanej w okresie sprawozdawczym parcelacji i prac regulacyjnych. Szczególniej ciekawe są plany scalenia gruntów.

Graficzne przedstawienie gospodarstw, których grunty rozrzucone w dziesiątkach drobnych smug zostały złączone w jedno, więcej mówi o klęsce szachownicy i dobrodziejstwach scalenia niż najdłuższe wywody.

Późne ukazanie się sprawozdania głównego urzędu ziemskiego na okres miniony wynikło z konieczności ustalenia metod statystyki i systematyzowania danych. Sprawozdanie głównego urzędu ziemskiego na okres następny 1921—1922 jest w druku.

(u) **Nowy ukr. tygodnik** „Ranna Zorza" począł wychodzić w Włodzimierzu woł. Redakcja zawiadamia, że będzie to czasopismo kulturalno-ekonomiczne, które nie będzie stało na usługach żadnej partji. Jest to trzecie ukr. pismo na Wołyniu, zauważyć jednak należy, że wychodzący w Równem tygodnik „Dzwon" od dwóch tygodni coś bardzo wychwala porządki w Czechach!

Nadesłane.

Podziękowanie.

Szanownej dyrekcji i WP. Urzędnikom rafinerji „Galicja" za oddanie ostatniej przysługi nieodżałowanemu mojemu mężowi błp. Adolfowi Mantlowi, oraz wszystkim, którzy okazali nam swe szczere współczucie, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Elza Mantlowa.

SPORT.

Slavia w Konstantynopolu. Pierwszy klub mistrzowski o pierwszorzędnej wartości, który gościł w Konstantynopolu, spotkał się z niezwykle owacyjnem przyjęciem. W dwóch meczach rozegranych z klubem Galata Serail zwyciężyła Slavia w stosunku 7:0 i 7:2.

Angielskie mistrzostwa lekkoatletyczne dały następujące wyniki:

100 yardów: Liddell $9^{7}/_{10}$ sek. 220 yardów: Liddell $21^{4}/_{10}$ sek. 440 yardów: Stephenson $49^{6}/_{10}$ sek. 120 yardów z płotkami: Gaby $15^{2}/_{10}$ sek. (nowy rekord angielski).

Skok w wyż: Lewden (Francja) 1.829 m.

Skok w dal: Abraham 742 cm.

Igrzyska w Göteborgu. Pierwsze miejsce w zawodach tennisowych (single panów) zdobył Węgier Kehrling.

Slovan świeżo upieczony pierwszoklasowy klub wiedeński rozegrał mecz we Fiume z tamtejszym klubem „Gloria" i zdołał uzyskać zwycięstwo w stosunku 3:2.

Nowy rekord czeski na 2000 m. ustanowił Vohralik podczas zawodów w Kopenhadze, osiągnąwszy czas 5:$39^{6}/_{10}$. Mimo to był on tylko trzecim; zwycięzca Duńczyk Rasmuszen miał czas 5:$38^{6}/_{10}$.

N.

Vienna — Polonia 3:2. Wczoraj w obecności olbrzymich tłumów publiczności odbyły się na boisku w Agricoli rewanżowe zawody piłki nożnej między wiedeńską „Vienną" a warszawską „Polonią". Zwycięstwo z trudem odniosła Vienna 3:2 (3:1). Gra prowadzona była w bardzo szybkim tempie i niezwykle zacięcie. W pierwszej połowie wiedeńczycy wzięli znaczną przewagę nad gospodarzami. Środkowy napastnik Horeys strzelił dwie bramki, oraz prawy łącznik Bulla, strzelił jedną. Dla „Polonii" strzelił bramkę Malinowski. Gospodarze wystąpili w zmienionym składzie ze Stefanem Lodtem w obronie, Tupalskim na środku, pomocą Malinowskim i Sandmanem w ataku. Z graczy wyróżnił się Lodt w bramce. Sędziował kpt. Essman.

Oddział Lwowski Polsk. Tow. Tatrzańskiego, urządza w niedzielę 22. bm jednodniową górską wycieczkę w Bieszczady, na Kindrat (1158 m.), Matachin (1220 m.) i Daszkowiec (1128 m.) z wyjściem z Tuchli. Wyjazd ze Lwowa w sobotę 21. bm. o godz. 16.55. Powrót w niedzielę 22. bm o godz. 22.05. Zgłoszenia do soboty do godz. 12 w poł. w sklepie Krawiański i S-ka, pl. Marjacki 8.

L. 1618/23

OGŁOSZENIE.

Niniejszem podaję do powszechnej wiadomości, że dnia

31. lipca 1923 o godz. 10 przedpołud.

odbędzie się

LICYTACJA

na dzierżawę gruntów, łąk i pastwisk, folwarku Prusinów w gminie kat. Prusinów położonych obj. whl. l. ks. gr. dla większych posiadłości Sądu okręgowego cywilnego Lwów a stanowiące własność gminy chrześcijanskiej **łącznego obszaru 480 morgów na okres sześcioletni t. j. od dnia 1. marca 1924 do końca lutego 1930.**

Cenę wywołania ustanawia się za pierwszy rok dzierżawy po 50 kg. od każdego dzierżawnego morga rocznie, zaś za dalsze lata dzierżawy po 100 kg. żyta od każdego dzierżawnego morga rocznie.

Wadjum chęć dzierżawy mający winni są przed rozpoczęciem licytacji złożyć do kasy gminnej m. Bełza w wysokości 1.000 złotych polskich w bonach skarbowych lub w innych papierach wartościowych albo walucie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Magistracie w Bełzie codzienne w godzinach urzędowych. 4397

Komisarz rządowy:
CHUDZIK.

Poszukuje się ukwalifikowanej siły nauczycielskiej Polaka do udzielenia nauki dla około dziesięciu uczni gimnazjalnych z kilku klas. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Jan Kaliniewicz, naczelnik sądu w Mostach wielkich. 4392

Unieważniam dokument wojskowy, wydany przez P. K. U. Lwów, który został skradziony dnia 4/VI. br. na linji Szczerzec-Lwów Falik Schor. 4405

Rutynowaną maszynistkę przyjmie adwokat Wittlin Batorego 32. 4402

Różne.

Odstąpię zaraz dwa pokoje z przedpokój elegancko urządzone na biura. Zgłoszenia „Śródmieście“ Administracja. 4404

Kupno i sprzedaż.

Kamienica 3 piętrowa, komfort 18 pokoji wolnych sprzedam katolikowi wiadomość między 14—16. Królowej Jadwigi 27. II. p. na prawo. 4401

Druk. A. Goldmana, Lwów Sykstuska 18.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.